

Telegramy „Słowa Polskiego“

Z krainy nafty.

Boryslaw (Tel. wł.). Panuje tu zupełny spokój. Posterunek żandarmeryi, powiększony dziś dziesięcioma nowymi żandarmami, wynosi razem szesnaście ludzi. Do Drohobycza przybył dziś rano szwadron kawalerji i jedna kompania piechoty.

Koerber w Galicji.

Wiedeń (Tel. wł.). Prezydentowi ministrów Koerberowi podczas jego podróży inspekcyjnej po Galicji towarzyszyć będzie minister Piętał i radca Bleuiben.

Sejm węgierski.

Budapeszt (TBK.). W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Sejmu, prezydent gabinetu hr. Tisza zabrawszy głos w sprawie narodowości oświadczył, iż rząd węgierski popiera kulturalną samoistość narodów, zamieszkałych na Węgrzech i podniósł, że prędzej czy później, musi zwyciężyć przekonanie, iż między Węgrami, a innymi narodami istnieje wspólność interesów. Ustawy o narodowościach rząd nie chce modyfikować, chce tylko zgnieść agitację antypaństwową. Trzeba też na to zwrócić uwagę przy mającej nastąpić rewizji ustawy karnej.

Następnie polemizował hr. Tisza z wywodami hr. Apponyi'ego i zastrzegł się przeciwko zarzutowi, jakoby u rządu spostrzegać się dawał teraz kierunek antyspołeczny. Rząd trzymać się będzie artykułu 30 ustawy z r. 1898, który zapewnia Węgom wojną rękę na wypadek, gdyby nowa autonomiczna taryfa celna nie przysłała do skutku. Nowa taryfa będzie uchwalona, ale kiedy wejdzie w życie i stanie się obowiązującą, tego przewidzieć nie można z tego powodu, że parlament austriacki, który ją również chwalił, nie jest zdolnym do pracy i nie ma nadziei, aby mógł się stać zdolnym do pracy w najbliższym czasie. Obowiązkiem przeto rządu jest oprzeć politykę swoją na artykule 30. To da się osiągnąć, jeśli rząd przeprowadzi rokowania w sprawie traktatów handlowych z innymi państwami, jednakoż z tem zastrzeżeniem, że traktaty te zaczynają obowiązywać od chwili, gdy między Austrią a Węgrami stanie związek celny. Większość Węgrów pragnie związku celnego z Austrią. (Zaprzeczenia na lewicy).

W sprawie reformy wyborczej oświadcza hr. Tisza, że rząd dotrzyma swego przyrzeczenia i że nowe wybory do sejmku w r. 1906 odbędą się już na podstawie nowej ordynacji wyborczej. (Oklaski).

Na tem posiedzenie zamknięto.

Protest pruskiego ministerstwa.

Wiedeń (tel. wł.). „Deutsches Volksblatt“ donosi, że pruskie ministerstwo spraw zagranicznych

zaprotestowało we Wiedniu przeciw temu, że austriackie pozwoliły ubiegłej niedzieli na miejscowości Szczakowa nad granicą pruską, wjechać pruskiemu. Na tym wiecu omawiano sprawy pruskie. (Od siebie dodany, że ten protest jest nieuzasadniony, ponieważ za czasów gabinetu hr. Badeniego, Niemcy w Czechach północnych nad granicą saską bardzo często i urządzali tam wiece, na których omawiali sprawy polityczne austriackie w sposób niezmiernie uwłaczający dla hr. Badeniego i dla całej polityki austriackiej).

Wizyty dworskie.

Londyn (Tel. wł.). „Daily Express“ dowiaduje się z Kolonii, że cesarz Wilhelm odwiedzi króla Edwarda w jesieni, prawdopodobnie podczas jego podróży do Szkocji. Wilhelm wyraził swe ubolewanie, że nie mógł powitać króla Edwarda w stolicy państwa niemieckiego.

Afera Milewskiego.

Wiedeń (Tel. wł.). Kaucya, za złożeniem której sąd tutejszy wypuścił wczoraj o godzinie 2 popołudniu hr. Milewskiego na wolną stopę, wynosi 80.000 koron. Dziennik „Die Zeit“ twierdzi, że kaucya wynosi tylko 40.000 koron, ale hr. Milewski musiał podpisać zobowiązanie, że przed zakończeniem sprawy sądowej nie opuści Wiednia.

Stan Barbera, rannego przez hr. Milewskiego, jest lepszy aniżeli w pierwszych godzinach po zamachu. Zdaje się, że kula nie naruszyła kiszek.

Hr. Milewski tłumaczy się tem, że policzek dany mu przez Barbera, przyprawił go po prostu o stratę zmysłów, tak, że w pierwszej chwili nie wiedział nawet co robi i w tym stanie nienormalnego podniecenia strzelił. O Barberze gazety tutejsze piszą, że jest człowiekiem lekkomyślnym. Jeszcze za życia ojca pozostawał pod kuratelą za marnotrawstwo, po śmierci zaś ojca opiekunowie zaprotestowali przeciw zniesieniu kurateli, która trwa do tej pory.

Wiedeń (TBK.). Dzienniki donoszą, że hr. Milewskiego wypuszczono za kaucją na wolną stopę.

Afera magnata.

Budapeszt (Tel. wł.). Dzienniki wieczorne zamieszczają następującą afere. Przed niedawnym czasem w dzienniku angielskim ukazał się następujący inzerat: „Trzydziestoczyletni hrabia mający stosunki na dworze austriacko-węgierskim poślubił damę z posagiem 200.000 funtów szterlingów. Dama ta będzie miała przystęp do dworu.“

Awantura ta miała swój początek w Wiedniu. Jeden z młodych magnatów przegrał w Jokejklubie 800 tysięcy koron. Dług ten miał zapłacić w jak najkrótszym czasie. Ażeby utrzymać tę sumę, zamieścił istotnie wyżej wymieniony inons. W krótkim czasie znalazła się pewna Angielka, która mu wraz z swoją ręką ofiarowała nawet większy posag. Rodzice jej jednak, do-

wiedziawszy się, że kwota ta ma być w całości w cenie długu karciwego, nie zgodziła się na związek.

Jak piszą dzienniki — magnat zyskał posagu, ale i stracił tytuł szlachecki.

Wiadomości krakowskie.

Kraków (Tel. pryw.). W dalszym ciągu szej rozprawy po przesłuchaniu Gregorskiego, trybunał do przesłuchania Sobola, który miał pisać Gregorskiemu pomysł morderstwa, nie chce przyznać, wskutek czego między obu oskarżonymi dochodzi do sprzeczek.

W czasie zeznań Sobola Gregorski oświadczył, że Sobol dawniej już miał instynkt morderczy i o tym o następnym dniu Gregorski leżał przez dwa tygodnie w szpitalu, gdzie starał się wydostać z szpitala, aby móc wrócić do pracy. Środków tych przybrał pomoc łatwiej dostać ludzi. Środków tych nie dostał. Gdy Sobol wyszedłszy ze szpitala, powiedział Sobolowi o morderstwie, Sobol zaatakował go i strzelił, główny argument to

„Sobol strzelał do Gregorskiego“.

W czasie zeznań Sobola Gregorski oświadczył, że obaj postawili zamorować Kleszczów, a następnie ich obrabować. On uderzył siekierą Kleszcza trzy razy w głowę, Kleszczową dwa razy, a dziecko ich raz.

Przewodniczący: Po co było uderzać siekierą, przecież ono byłoby wam w rabunku nie przeszkadzało.

Sobol: Tak wypadło z toku uderzeń! Dalej opowiada, iż gdy ofiary jęczą, obaj obwinieni usiłowali dodusić je rękami. Ponieważ ofiary były krwią zbrzydzone, przeto mordercom ślizgały się ręce, porwali więc poduszki i Sobol dusił poduszką Kleszczową, a Gregorski Kleszcza. Gdy ofiary przestały jęczeć, wówczas mordercy zaczęli plądrować po całym mieszkaniu i zabrali 40 koron, zegarek, pierścione i kolczyki.

Sędzia przysięgły Krasicki do Sobola: Dlaczego z uśmiechem na ustach zeznajesz o tak strasznych rzeczach?

„Sobol: Ja już mam taki śmiejący się wyraz twarzy.“

Nastąpiło przesłuchanie świadków. Wchodzi Kleszczowa, blada, wysoka, czarno ubrana. W audytorium poruszenie. Na czole widać u niej bliznę od oka do włosów, drugą bliznę widać na głowie. Obie pochodzą od ciosów, zadanych jej przez morderców, którzy przypatrują się jej z ciekawością, bardzo spokojni.

Kleszczowa opowiada, iż nie wie, co się działo w mieszkaniu; odzyskała przytomność dopiero trzeciego dnia w szpitalu. Podczas zeznań tak osłabia, iż przewodniczący przerwał dalsze jej przesłuchanie i uwolnił ją. Później ona do odszkodowania przedstawi jej prawnika.

Wny zastępca

O godzinie 1/2 rozpoczęto rozprawę do dziś. Wczoraj w Collegium nowym odbył się wykład z filozofji Stejana Horoszkowicza, asystenta z wydziału filozoficznym wykładowcy na wydziale filozoficznym wykładowcy na Tadeusza Estre chera, pierwszego z chemii tnych 10 latach“.

Wiedeń (TBK.). Cesarz przyjechał do Wiednia, dyencyi prywatnej nowo mianowanego króla Jang-Czengua i odebrał od niego papiery państwowe.

Sofia (TBK.). Ks. Ferdynand udał się w nocy z Euksynogradu na krótki pobyt do swego dóbr Sitniakowo.

Ustawa kolonizacyjna.

Berlin (TBK.). Sejm pruski przyjął wczoraj w trzecim czytaniu antypolską ustawę kolonizacyjną.

Berlin (TBK.). Izba posłów Sejmu pruskiego. 3 czytanie noweli do ustawy kolonizacyjnej.

Dr. Mizerski protestuje wśród wielkiej wrzawy przeciw temu, że minister spraw wewnętrznych rzekł, iż polskie aspiracje są skierowane przeciw istnieniu monarchji pruskiej.

Minister Hammerstein powiada: Nie chcemy Polaków zniszczyć, jak to mówił p. Mizerski, lecz chcemy ich wychować na lojalnych obywateli. Do tego jednak nam jeszcze daleko, jak to okazuje sposób prowadzenia opozycji przeciw tej ustawie i jak to stwierdza fakt, że opozycję przenosi się poza granice państwa niemieckiego. W Galicji odbyło się zgromadzenie protestujące pod przewodnictwem posła polskiego. Co Galicji do naszych ustaw? My nie mieszkamy się do stosunków austriackich i możemy też żądać, aby Galicyanie nie przesłali się do naszego ustawodawstwa. Dowodzi to, że jak konieczną jest silna obrona. (Żywe oklaski na prawicy).

P. Bachem (centrum) oświadcza, że centrum zwartym szeregiem odrzuca przedłożenie, ponieważ sprzeciwia się ono konstytucji. Chodzi tu o ustawę, która sprzeciwia się słuszności i prawu a zrodziła się z ducha hakatystycznego, z którego rząd nie oswobodził się, na szkodę kraju. Podobne przedłożenia muszą wreszcie osłabić kościół katolicki. Kościół jednakże musi zostać z dala od walki. Mowca ubolewa nad tem, że kierownictwo spraw polskich przeszło od ludzi starszych, doświadczonych, do młodych niedoświadczonych, jak Kulerski i Korianty. Jest to jednakże tylko wynikiem naszych ustaw. Wobec tego przedłożenie odrzucamy. (Żywe oklaski, długotrwałe sykania).

niósł lek-
łą napra-
odniósł
ończy

że dwaj
Artura i

osi z Czi-
ana Port
odestany

Mandżury
względna
zeta, mimo
kowne jak
nie pogor-
roku 1900,
Wtedy Ro-
wi deszczów,
se operacyj ja-

patkina do ca-
ano, odparłszy
z kawalerji i
o zauważono,
frontu i boków
do naszego od-
n było obsadzone
o cofnęło się o g. 11
dzono tylko, że w na-
mierzy było rannych.

drodże prowadzącej z Sak-
obecność 6 nieprzyjacielskich
onów koło Mayatadza. Pod-
odnieśli rany kapitan Wasiliew
statni zmarł wskutek ran. Nadto

ych.

stoczono walkę z japońską strażą
kou. D. 26 o godz. 4 rano oddział
koło jednej brygady piechoty, wzmo-
u baterjami, obsadził Sendiao i otworzył
straż przednią, która zajęła stanowisko
na południe od Siakhotan. Nasze
aż do przybycia posiłków walecznie wy-
yła. Jedna bateria polna i jedna górską zaatakowała
ośćko pozycje i otworzyła ogień na japońskie ba-
e i na gęste szeregi japońskiej piechoty, które uk-
się na naszym lewym skrzydle.

O godz. 1 popołudniu japończycy zaczęli się czoł-
Scigaliśmy ich aż do Sendiao. Po naszej stronie
było rannych: 2 oficerów i 33 żołnierzy, zaś sześciu
padło.

Dnia 27 o 6 rano podjęto walkę koło Siakhotan;
jedna bateria polna i jedna górską ponownie odparły
nieprzyjacielską piechotę i zmusiły japońską baterję do
milczenia. Część naszej piechoty przedsięwzięła energ-
czny atak i odparła Japończyków od prawego skrzydła.
Walka trwała do 5 popołudniu. Jedenasty oddział ba-
teryi wzbudził ogólny podziw swą walecznością, zwró-
cił się mianowicie przeciw wozowowi Sankhai i ośmiu od-
działom nieprzyjacielskim i wytrwał tak długo, aż nieprzy-
jacielowi amunicja się wyczerpała. Nasze straty trudno
było dotąd obliczyć. Według tego, co dotąd wiadomo,
nie przenoszą one 50 ludzi i 20 koni.

Dnia 26 oddziały japońskiej straży przedniej w sile
jednego batalionu i jednego szwadronu operował na
północnej linii od Siujan ku Haiczeng i zajął miejscow-
wość Czihuantien w odległości 6 kilometrów na półno-
cny wschód od Siakhotan. Wieczorem tego samego
dnia zauważono na drodze, prowadzącej z Siujan do
Haiczeng 27 batalionów japońskich, które koncentrowa-
ły się koło miejscowości Vandiapudza. Następnego dnia
z brzaskiem Japończycy rozpoczęli atak na nasz front
koło wozu Dalin. Liczyli oni mniej więcej jedną dy-
wizję piechoty i 3 baterje polne. Nasz oddział cofnął
się, zauważwszy zwrot nieprzyjaciela w nasze prawe
skrzydło. Nieprzyjaciel wstrzymał marsz naprzód. Na-
szych strat dotąd jeszcze ściśle nie stwierdzono. Wy-
noszą one około 200 ludzi.

W ciągu dnia 26 nieprzyjaciel maszerował w kie-
runku Fenczulin i wozu Modulun, idąc na nasz front,
po części zaś odchodząc na stanowisko koło wozu.
O godzinie 4 popołudniu nieprzyjaciel obsadził wóz
Kudialin, znajdujący się na wielkiej drodze do
Liaojanu.

Od dnia 25 Japończycy rozpoczęli pociód także
od prawego skrzydła.

Dnia 26 obsadzili oni Saimatsi. Oddział japoński,
złożony mniej więcej z 3 kompanii i jednego szwadronu
wyruszył z Saimatsi i nabił początkowo nasze so-
nie, które stały na forpocztach, później jednak został
odparty.

Londyn (TBK.). Z Kobe donoszą, iż wydobyty
z morza zatopiony okręt japoński „Sadomaru“, odpro-
wadzono do doków w Nagasaki.

Tokio (TBK.). Urzędownie. Z Gensanu donoszą,
że wczoraj rano 6 rosyjskich torpedowców wpłynęło do
portu i dało 200 strzałów na osadę japońską. Nieprzy-
jaciel zatopił jeden parowiec i jedną łódź żaglową. Tor-
pedowce połączyły się następnie z trzema okrętami ro-
syjskimi, które pozostały poza portem i znikły. Dwóch
Koreańczyków i dwóch żołnierzy jest lekko rannych.
Szkody w budynkach nieznaczne.

Minister sprawiedliwości Schönstadt, odmawia Baranowskiemu prawa krytykowania interpretacji rządowych. Ustawa obecna ma zapobiedz temu, aby polska część kraju tworzyła nowe ognisko zwalczania niemieckości. Nie tu o walkę, którą trzeba stoczyć a którą rząd porozumieniu z większością obu Izb Sejmu, w myśl zapisów państwa i kraju, uważa za słuszną. (Żywe klaski, sykania).

P. Cassel (wolnomyślna partya ludowa), występuje przeciw wywodom Schönstäda i oświadcza, że oświadczenie jego trwa przy wypróbowanych podstawach konstytucyjności. Mowca ubolewa nad wstępną agitacją, która głosować będzie przeciw ustawie, gdyż przez nią nienawiść i rozgoryczenie wzrośnie. Pogodzenie się obu stronowości nie da się uzyskać przez represalia, lecz przez dzieło kultury.

Minister sprawiedliwości Schönstadt odpowiada, że zarzut jakoby brakło zarządzeń kulturalnych, nie dotyczy rządu. Dla żadnej prowincji nie wydano tych zarządzeń kulturalnych, jak właśnie do polskich, z czego skorzystali Polacy: Również zarzut, że ustawa obecna nie zgadza się z konstytucją, jest nieusprawiedliwioną. Na tem dyskusję zamknięto.

W osobistej sprawie oświadczył p. Korfanty, że minister zarzucił mu zdradę stanu z powodu, iż przemawiał na zgromadzeniu na ziemi galicyjskiej. Stało się o dlatego, że górnośląscy Polacy nie mogą na Śląsku Górnym znaleźć sali na odbycie zgromadzenia.

Wniosek p. Dziembowskiego do §. 13, aby nie zadano zezwolenia na osiedlenie się jeżeli chodzi o spałki, odrzucono. Przy §. 13 p. Heissig (centrum) i Heikling przemawiali przeciw. P. Falkin zaznaczył, że paragrafen pogorszy jeszcze stosunku na Górnym Śląsku, nie wszelki pokój ustanie.

P. Korfanty zaznaczył, że śmieszem jest mówić o ucisku niemieckości, skoro na Śląsku Górnym pozostaje w rękach niemieckich 4/5 własności ziemskiej. Poznańskiem połowa, a w Prusach zachodnich 2/3. Mowca żali się na uciskanie wolności zgromadzeń w polskich prowincjach.

Wiceprezydent Krause dwukrotnie przerwał mowcy, wzywając go, aby trzymał się przedmiotu obrad.

Następnie przyjęto §§. 13—19.

Przy §. 20b postawił p. Strombeck wniosek, aby początek tego §. brzmiał: „kto wbrew postanowieniom ustawy tej rozpocznie budowę przed otrzymaniem pozwolenia na osiedlenie się, ma być karany grzywną do 50 mk., lub więzieniem“. Komisarz rządowy sprzeciwił się tej poprawce, którą też po przemówieniu Dziembowskiego odrzucono, poczem przyjęto resztę paragrafów.

Przed głosowaniem ogólnem nad całą ustawą postawiono centrum wniosek, aby to ogólne głosowanie odbyło się na 21 dni i aby nad tym wnioskiem imiennie głosowano. Kilku posłów przemawiało przeciw wnioskowi, albowiem są oni przekonani, że ustawa ta jest godna z konstytucją; inni przemawiali za, między innymi Nachen i Dziembowski.

Wniosek odrzucono 203 gł. przeciw 109, poczem projekt ustawy w całości przyjęto.

Przyjęto jeszcze kilka drobnych przedłożeń, poczem uchwalono na wniosek rządu odroczyć posiedzenie aż do 18 października.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 30 czerwca b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Temperatura		
				Opad w 24h (z 24h)	Najwyższa	Najniższa
7 rano	731.2	11.6	W ₃	1.8	19.6	10.2
2 popoł.	731.0	16.3	W ₈			
9 wiecz.	731.7	11.4	WSW ₃			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, opady

Prognoza na dziś: Pogoda zmienna, opady.

— **Nominacje i przeniesienia w namiestnictwie.** P. namiestnik przemiósł praktykanta koncepcyjnego namiestnictwa, Aleksandra Zarzyckiego, ze Złoczowa do Czortkowa.

Mianowano asystenta rachunkowego Feliksa Urbańskiego, oficyalem rachunkowym, a kancelistą namiestnictwa Ignacego Śląskiego i praktykanta rachunkowego Tadeusza Kerekjartę, asystentami rachunkowymi w departamencie rachunkowym namiestnictwa; kancelistów namiestnictwa: Jana Miezińskiego, Władysława Toruńskiego i Tytusa Resztyłowicza mianowano sekretarzami powiatowymi, a Kazimierza Baurę, Michała Steckiewicza i Franciszka Święchowicza oficyalami namiestnictwa.

— **Nominacje i przeniesienia na poczcie.** Ministerstwo handlu zamianowało w departamencie rachunkowym dyrekcji poczty i telegrafów we Lwowie, oficyalą Antoniego Wernera, rewidentem, a asystentów Władysława Kultysa, K. Kwiecińskiego oficyalami. Galicyjską dyrekcją poczty i telegrafów przeniosła asystentów Szymona Patracha z Sanoka do Krakowa, Łukasza Dziembowskiego z Rawy ruskiej do Żywca i Mikołaja Iwaszuka z Husiatyna do Oświęcimia.

— **Z dyrekcji skarbu.** Prezydium krajowej dyrekcji skarbu zamianowało koncepcyjistów skarbu Józefa Rodzika, Aleksandra Baranieckiego, Mieczysława Szymańskiego, Tadeusza Głaczyńskiego i dr. Józefa Eidelheita, kancelistów skarbu w IX. klasie rangi, a praktykantów rachunkowych Antoniego Miarę, Józefa Kupczyka, Karola Polonkę i Antoniego Maszczykowskiego koncepcyjistów skarbu w X. klasie rangi.

— **Rosyjskie ilustracje z wojny na Wschodzie.** Akad. Koło Tow. „Szkoły ludowej“ sprowadziło z Kijowa obrazki wydane przez rząd rosyjski, tendencyjnie ilustrujące wypadki na dalekim Wschodzie, mające służyć do rozbudzenia nienawiści wśród wojska i ludu ku Japończykom, a bardziej jeszcze do zatuszowania „cofania się w porządku“ wojsk rosyjskich. W tych dniach obrazki te zostaną umieszczone tymczasowo w pawilonie przyszłej panoramy historycznej Tow. Szkoły Lud. na placu powystawowym, gdzie będzie się mogła publiczność nasza za małą opłatą, przeznaczoną na cele T. S. L. dowoli natrzeć i nacieszyć sukcesami wojsk rosyjskich... na papierze.

— **W szkole żeńskiej im. Królowej Jadwigi** odbywać się będą dziś, jutro a następnie 4 i 5 bm. egzamina uczenie kończących dwuletni kurs handlowy, istniejący przy szkole, przed fachową komisją egzaminacyjną. Na egzaminy, które będą się rozpoczynać o godzinie 3 popoł., będzie dozwolony dostęp publiczności za poprzedniem zgłoszeniem się do dyrekcji szkoły.

— **Towarzystwo „Ochrona młodzieży“** odbędzie dzisiaj o godz. 7 w. w wiekłej sali ratuszowej walne zgromadzenie konstytuujące.

— **Jarmark wyrobów krajowych.** Z powodu licznych zażaleń, podnoszonych przez publiczność, które znalazły również echo w niektórych dziennikach, komitet jarmarku wyrobów krajowych musi na tej drodze skonstatować, że pozwolenie na urządzenie festynów na placu powystawowym udziela rozmaitym stowarzyszeniom jedynie magistrat m. Lwowa. Narzekania tedy na pobieranie wstępów na plac powystawowy nie mogą iść wobec tego na rachunek Jarmarku wyrobów krajowych. Tak samo tombole, koło szczęścia, sprzedaż kwiatów itp. przedsiębiorstwa, urządzają bądź poszczególne koła Tow. „Szkoły ludowej“, bądź rozmaite komitety na cele publiczne.

Komitety wykonawczy na Jarmarku wyrobów krajowych na odbytem wczoraj posiedzeniu uchwalił: 1) usunąć z placu powystawowego preclarzy z wódką i papierosami, oraz z dniem 1 lipca br. nieprzyjmować więcej napływających na jarmark zgłoszeń udziału.

Posiedzenie pełnej dyrekcji jarmarku odbędzie się jutro w piątek o godzinie 4 popołudniu na placu powystawowym w strażnicy pożarnej, obok hali muzycznej.

— **Szpitalik św. Zofii.** Na wczorajszym posiedzeniu komitetu szpitala św. Zofii, wybrano sekretarzem adw. dr. E. Lilięna, w miejsce rad. Bolesława Lewickiego, który wniósł rezygnację.

— **Bezczelny rabuś.** Do mieszkania p. Władysława Gilewskiego przy ul. Wybranowskiego pod i 5, dostał się za pomocą wtrychna złodziej i w obecności chorej 90-letniej staruszki, zaczął pakować rzeczy do walizki i ścignął z niej nawet pierzynę. Guyoy nie przypadkowo powrócił do domu pani G., która spostrzegła beczelnego rabusia, byłoby państwo G. ponieśli znaczną szkodę.

Miejskie liceum żeńskie.

W liceum żeńskim, przy szkole im. królowej Jadwigi odbyło się wczoraj rano uroczyste zamknięcie roku szkolnego kursów licealnych, kursów praktycznych szycia białego, krawiecczyni damskiej, kursów haftów, rysunków i malarstwa, obu kursów handlowych i kursów handlowych i kursu gospodarstwa domowego.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele archikatedralnym, podczas którego chór uczennic pod batutą nauczycielki pny Lanżanki wykonał wspaniałą mszę Moniuszki.

Po nabożeństwie zebrały się uczennice w auli szkolnej bardzo pięknie dywanami, festonami i kwiatami przybranej. Przybyło również mnóstwo publiczności.

Na program złożyły się: śpiew choralny, deklamacje i gra na fortepianie. Bardzo pięknie wypadła deklamacja Romanowskiego „Nie wolno“, wygłoszona przez pny Zdobnicką, Żaczkową i Ziomiczką i solo fortepianowe pny Pillerównę.

Po pieśni pożegnalnej, którą wykonał chór dyrygowany przez uczennicę pny Mykietyńównę wręczyły uczennice dyrektorowi p. Majerskiemu wspaniałą bukiet a uczennica najwyższego kursu licealnego pna Rozdółówna przemówiła imieniem opuszczających zakład uczennic, składając serdeczne podziękowanie dyrektorowi i całemu gronu nauczycielskiemu i zapewniając ich o głębokim i szczerem uczuciu wdzięczności, z jakim zakład opuszczają.

Następnie przemówił dyrektor Majerski a zaznaczywszy, że świadectwa ukończonych nauk, jakie obecnie otrzymują, mają przedewszystkiem do zawdzięczenia swym rodzicom, których ciężka praca i poświęcenie sprawiły, że mogły się kształcić i zdobyć sobie samodzielną przyszłość, podniósł, że grono nauczycielskie za spełnienie swych obowiązków nie żąda wdzięczności, która przypadła w udziale tym, których przedewszystkiem zasługą jest wykształcenie dziecka, t. j. rodzicom.

Zwracając się do uczennic kursów praktycznych i handlowych podniósł p. Majerski wartość i znaczenie kierunku praktycznego wykształcenia zwłaszcza w czasach dzisiejszych. Nauki w szkole miały na celu przygotowanie uczennic na rzędne, mądre i praktyczne gospodarstwo domu. Szczęście rodziny a z niem szczęście społeczeństwa zależy od wartości kobiety w ognisku domowym. O tem powinny zawsze pamiętać. Obrany kierunek pracy naukowej i praktycznej powinny szanować i szerzyć ten kierunek w jaknajszerszych kołach społeczeństwa. Na polu tej pracy na przyszłość życzy im szczęścia i pełnego zadowolenia.

Opuszczając obecnie zakład i uczennice kursów licealnych, które pierwsze ukończyły studia licealne w tym zakładzie. W najbliższym czasie otrzyma szkoła prawa szkół licealnych i będzie mogła korzystać z przywilejów tym szkołom przysługujących. Dla ułatwienia im możliwości wykorzystania tych przywilejów i ułatwienia uczęszczania na kursa farmaceutyczne zostaną przy szkole z początkiem nowego roku szkolnego otwarte kursa prywatne dla nauki języka łacińskiego. Szkoła którą ukończyły obecnie uczennice, w przeciwstawieniu do szkół humanitarnych, w stylu nowożytnym jest właściwie szkołą realną żeńską.

Kończąc swe przemówienie wezwał p. Majerski uczennice, aby nigdy nie zamykały umysłów dla hasła postępu. Ale kiedy posłyszają nawoływanie do zwrotu na nowe drogi życia, kiedy będą od nich żądać, aby przyłożyły rękę w przyszłości do przewrotów społecznych, niech się ze spokojem przypatrzą nie tylko samym hasłom lecz i osobom, od których te hasła wychodzą. Niech się patrzą, czy hasła te wychodzą od wzorowych żon i matek, od poważnych kobiet, których najwyższym zadaniem jest piecza nad ogniskiem domowym. W przeciwnym razie niech hasła przyjmują z ostrożnością i niech odrzucają każdą nowość, któraby rujnowała święte ognisko, domowe naukę kościoła i szczęście ojczyzny.

Nakoniec złożył p. Majerski na ręce reprezentanta Rady miejskiej, profesora dra Roszkowskiego, podziękowanie dla Rady miejskiej, która wśród najtrudniejszych chwil ekonomicznych dla siebie nie szczędziła grosza, aby utrzymać tę instytucję, dla wykształcenia młodzieży żeńskiej. Osobne i serdeczne podziękowanie złożył osobno drowi Roszkowskiemu za gotowość, z jaką zawsze służył sprawie tej szkoły.

W odpowiedzi przemówił profesor Roszkowski wyrażając najgłębsze uwielbienie dla zakładu i dyrektora Majerskiego, który znany jest z nieograniczonej miłości i poświęcenia dla młodzieży i szkoły, która jego przedewszystkiem pracy swój rozwój zawdzięcza. Mając córkę w tej szkole mógł stwierdzić, jak wiele pożytku młodzież tu odnosi, mógł widzieć pracę dyrektora i całego grona nauczycielskiego, którym też imieniem rodziców serdeczne składa podziękowanie.

Po przemowie profesora Roszkowskiego nastąpiło rozdanie świadectw.

Z Rady miejskiej.

Ledwo zwiłkł się komplet o godzinie pół do 8 na wczorajsze posiedzenie Rady m. Lwowa. Zagał je prez. dr. Małachowski, poczem udzielono 6 tygodniowego urlopu radnemu radcy dworu Gaberlemn i odczytano kilka pism, nadesłanych do prezydium.

„Niedorzeczny pomysł.“

Przed porządkiem dziennym zabrał głos wiceprezydent r. Ciuchciński i upomniał się o to, że poseł dr. Byk, jako referent sprawy elektrycznej, określił jako niedorzeczny pomysł wniosek magistratu o wezwanie Tramwaju konnego, aby zbudował linię na Janowskie. Owszem, mowca jest przekonany o doskonałości tego pomysłu i niniejszem stawia go jako wniosek nagły. Domaga się wystosowania odpowiedniego wezwania do magistratu. W dalszem motywowaniu wprowadzie p. wiceprezydent dał do zrozumienia, że Tramwaj konny „byłby głupi“, gdyby się zgodził na tę propozycję, sądził jednak, że wtenczas gmina będzie mogła zbudować sobie tę linię i nie zważać na protesty Tramwaju konnego.

Zapomniał tylko p. wiceprezydent zastanowić się, jakim „byłby“ zarząd miasta, gdyby wedle jego rady postąpił? Przecież to byłby prejudyk, który uznawałby prawo Tramwaju konnego do protestowania przeciw budowie nowych linii przez gminę!...

Ale wniosek postawił członek Strzelnicy, więc dla nagłości jego znalazła się większość, a w jaki sposób? — wartem jest podkreślenia. Oto kiedy podniesiono ręce, dziennikarze naliczyli tylko głosów 18 (stanowczo ani o jeden głos więcej!) a mimo to gospodarz r. Riedl oświadczył, że jest głosów 28 czyli większość. Na głos protestu przy stole dziennikarskim głosowano powtórnie i tym razem dla honoru domu głosowało więcej radnych, bo 22 (znowu ani o jeden głos więcej!) i znowu ogłoszono 28 głosów jako wynik.

Rozwinięła się więc dyskusja nad samym wnioskiem.

R. dr. Lilien był zdania, że wniosek wiceprez. Ciuchcińskiego miałby za skutek utrwalenie Tramwaju konnego we Lwowie na nowych lat 50. Ważniejszem jest, aby wykonać dawniejszą uchwałę Rady miejskiej i wytoczyć Tramwajowi konnemu proces o prawo krzyżowania szyn, mwwca więc stawia odpowiedni wniosek.

R. dr. Ciesielski wyraził pewne wątpliwości co do wniosku r. Ciuchcińskiego, natomiast r. Bardas z w całości go poparł.

R. dr. Loewenstein ostrzegł przed konsekwencjami prawnymi podobnego kroku. Mogłoby to mieć tak samo fatalne skutki, jak kontrakt z przed 24 lat z „Societa Triestlna“, który sprawił, że dziś Tramwaj konnego pozbyć się nie możemy. Co do wytoczenia procesu o krzyżowanie szyn, to sprawa niniejsza jest załatwiona, komisja elektryczna bowiem onegdaj wytoczenie procesu uchwaliła.

Dr. Rutowski podkreślił niemile wrażenie, jakie zrobiło to zaskoczenie Rady miejskiej z wznowieniem tramwajowej sprawy, gdy zeszłego tygodnia postanowiono ją do jesieni odroczyć i pod nieobecność referenta tej sprawy. Lepiej więc pozostać tę rzecz do regulaminowego traktowania

R. Rałwski był tego samego zdania i wyraził obawę, że wniosek wicepr. Ciuchcińskiego sprawdziłby przysłowie: „Złapał kozak tatarzyna, a tatarzyn za łeb trzyma“.

R. wicepr. Michalski bronił p. Ciuchcińskiego, dowodząc, że każdemu wolno mieć zdanie własne i to zdanie należy uszanować (tak! ale to nie znaczy, aby z niego robić uchwałę Rady miejskiej!) Mimo to i p. Michalski był zdania, iż rzecz ta nadaje się do traktowania regulaminowego raczej niż nagłego.

Przemawiali jeszcze w tej sprawie rr. Pawliszak, ponownie dr. Lilien i dr. Loewenstein, Schirmer, Neuman i Riedl.

Z nich r. Schirmer zwrócił ubocznie uwagę bardzo interesującą, że miasto ma prawo i obowiązek nadzorować sposób prowadzenia ruchu przez Tramwaj konny i domagać się zmian i ulepszeń w interesie bezpieczeństwa publicznego.

Wicepr. r. Ciuchciński bronił w końcu jeszcze raz swoich poglądów i zgodził się na traktowanie tej sprawy nie nagłe ale regulaminowe z tem, że przyjdzie ma z powrotem w jesieni wraz z całością sprawy tramwajowej.

„Logiczna“ i „konsekwentna“ większość Rady odrzuciła wniosek r. dra Liliena o wezwanie do magistratu, aby wykonał dawniejszą uchwałę Rady co do wytoczenia procesu o prawo krzyżowania szyn.

R. Hudec (woła) To znaczy, że magistrat ma uchwały Rady nie wykonywać?!!

I dziwić się tu tak częstej samowoli magistratu, który uważa się za wyższą instancję nad Radę miejską, skoro większość „solidarna“ a „obywatelska“, „jak mur“ głosuje za lekceważeniem uchwał Reprezentacji miejskiej!

O Abdero! Abdero! nietylko imię twoje ale i duch twój nie zaginął, lecz owszem pod zimmem i mglistem niebem północy rozwinął się w... Pacanów.

Knajpka „sub Jove“.

W referacie r. Schleyena uchwalono następnie pozwolić dzierżawcy „Kawiarni teatralnej“ „ozdobić“ widok gmachu teatralnego płóciennem szatrem, czyli „pawilonem“ kawiarnianym, za czynszem 1000 koron rocznie.

Porządek dzienny.

R. dr. Pawlewski referował z porządku dziennego szereg spraw budowlano-regulacyjnych — między innymi wyznaczenia linii regulacyjnej u narożnika Chorążczyzny i ulicy Akademickiej — zaś r. Schayer jedną z drugich uchwał.

Na wniosek r. Riedla „zamknięcie rachunków kolei elektrycznej“ usunięto z porządku dziennego z powodu, że sprawozdanie odpowiednio doręczono radnym zbyt późno (dziennikom go wcale nie doręczono!!! P. Red.)

R. Wenzel referował sprawę urządzenia targowicy w ulicy Gosiewskiego (pomiędzy ul. Piekarską a Kochanowskiego, a po przemowie r. Stachewicza wnioski komisji uchwalono.

Obszerną dyskusję wywołał referat r. Makowicza w sprawie ustanowienia przyszłej szerokości ulicy Krzyżowej. R. Sliwiński żądał szerokości 20 metr., zaś wiceprez. Michalski tylko 13 metrów. O godzinie pół do 10 jednakże zabrakło kompletu, — do uchwały więc w tej sprawie nie przyszło i posiedzenie zamknięto.

Przyjechali do Lwowa

dnia 30 czerwca b.r.

Hotel George'a. (Pokoje od 3 koron począwszy). H. K. Drohojowski z Tutkowiec, hr. A. Skarbek z Bieńkowiej Wiszni, M. Ginsel z Felsztyny, B. Zalewski z Podolary, K. Malczewski z Delatyna, G. Kogolniczanu w Czerniowiec, br. J. Romaszkan z Czerniowiec, P. Kostecki z Rosy, J. Jarzymowski z Chłopczy, L. Horodyski z Probużny, W. Łoninski z Kijowa, D. Schachner z Rzeszowa, J. Peters z Paryża, M. Hollenkner z Wiednia, A. Goury z Paryża, W. Staszkowski z Warszawy, K. Zadurawicz z Rivoli, Z. Obertyński z Hujcza, J. Wolf z Suczawy, F. Schüch z Wiednia.

Hotel Imperial. Hr. Zbigniew Lanckoroński z Tartakowa, Zbigniew Horodyski z Zbydniowa, Franciszek Jaruntowski z Twierdzy, Włodzimierzowa Skrzyńska z Krościenka, Marya Rozwadowska z Sanoka, Konstanty Kownacki ze Switarzowa, dr. Aleksander Kulczycki z Krakowa, dr. Marek Arnold z Białej, dr. Karol Kolischer z Krakowa, Adolf Krell z Jarczowic, Aleksander Kobylański z Iwonicza, Władysław Struszkiewicz z Wiednia, dyrektor S. Fischer z Wiednia, Eugeniusz Krzysztofowicz z Żalucza, Włodzimierz Dolais z Jordanowa, Włodzimierz Pajczkowski z Sanoka, Koźma Udrycki z Mostów wielkich, Stanisław Homolacz z Kutkorza (junior), Szymon Kwaszewski z Wiednia.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus: Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono k. 46'60 do k. 47'—.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyniach brutto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. —.

Tendencja.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 39'75 do K. 40'35. W beczkach K. 41'35 do 41'95.

Wiedeń, dnia 30 czerwca. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 296—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 290—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 275—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. + proc. 268—, Pożyczka serbsk. nerm. po 100 fr. 4 proc. 90—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica 5 zł. 21—, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 460—, Clary 40 zł. m. k. 160—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 78—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 66—, Ofen 40 zł. 161—, Palfy 40 zł. m. k. 161—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. —, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68—, Salma 40 zł. m. kon. 224—, Pożyczka salcburska 75—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 400 fr. 127—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 —.

Frankfurt, d. 30 czerwca. Austr. kred. 201— Disconto —, Laura —, Koleje państwowe —, Alpy —.

Uspობienie spokojne.

Berlin, 30 czerwca. Banknoty austriackie 85'25, Spirytus —.

Paryż, d. 30 czerwca. Trzy procent. renta 98.00, 27'65.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń. 1 lipca. Zamknięcie wczorajszej giełdy: Akcje austr. Zakładu kredyt. 640—, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 747—, Akcje Anglo banku 279'50, Akcje Unionbanku 516'50, Akcje L. derbanku 425'50, Akcje Bankvereinu 511'10, Akcje Bodencredit 925—, Akcje gal. Banku hipotecznego 547—, Akcje kolei państwowych 633'50, Akcje kolei południowej 79'50, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 422'50, Akcje kolei północnej 5630, Akcje kolei czerniow. 575'75, Akcje Alpy 416'75, Akcje Rima Muranyi 488'50, Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2110, Akcje Fabryk broni 475—, Akcje tureckie tytoniowe —, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1065—, Oblig. węg. ind. 97'60, Renta m. jowa 99'25, Austr. Renta koronowa 99'25, Węg. Renta koronowa 97'10, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99'25, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99—, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 101'70, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112—, 4 proc. listy Banku kraj. 99'50, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101'25, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 103'45, Obligacje prop. nacyjne 99'80, 4 proc. Gal. pożyczka z 1893 r. 99'50, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 97'40, Losy tureckie 127'75, Mark 117'40, Ruble 253—, Kredyty —, Alpy —, Węgier kred. —, Unionbank —, Koleje —.

Uspობienie: po początkowym osłabieniu ustalono. Niektóre papiery bankowe i przemysłowe wyżej. Ogólny przebieg spokojny.

Berlin, 1 lipca. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 201—, Staatsbahny 136'10, Disconto Comandit 187'25, Berlin. Tow. handl. 151'90, Laura 248'75, Bohumery 188'50, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 216—, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego 87'25, Kolej Meridionalna 144'90, Losy tureckie 127'50, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 203'50, Kolej Marienburg-Mławka —, Kolidanso-cye 419—, Lombardy 16'75, Kolej Henry —, Niueckemi bank narodowy 120'10, Kanada Preferred 123'60, Akcje żeglugi hamburskiej 106—, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 245'10.

Berlin, dnia 1 lipca. Wczorajsza giełda popołudn. 4-proc węgierska renta złota —, Węgierska renta koronowa 97'40, Austr. akcje kredytowe 200'90, Staatsbahny 136'10, Lombardy 16'75, Disconto Comandit 187'25, Ruble 216—, Tendencja cicha.

Budapeszt, dnia 1 lipca. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 118—, Węgier. renta koronowa 97'15, Węgierski bank kredytowy 748—, Węgierski bank przem. i handlu —, Węgierski bank hipoteczny 500—, Węgier. eskontowy 449—, Austriacki bank kredytowy 640—, Rima Muranyi 489—, Budapeszt. kolej miejska 573'25, Kolej południowa 78'50, Austr.-węg. kolej państw. —.

Tendencja spokojna.

Frankfurt, d. 29 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 100'10, Austr. renta srebrna 100'10, Austr. renta złota 100'70, Austr. akcje kredytowe 201'30, Staatsbahny 136'20, Lombardy 17'10, 4-proc. austr. renta koronowa 100—.

Tendencja: cicha.

Paryż, dnia 1 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska —, 4 proc. renta włoska —, 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 87'87, Losy tureckie 123'25, Nowe tureckie Console —, Otomany 585—, Deber —, Chartered 46—, Rio-Tinto 13'40, Renta turecka C. 36—, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —.

Tendencja:

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 30 czerwca. Pszenica na kwiecień 1904 od koron 0— do 0—, Pszenica na październik 8'67 do 8'68, Zyto na kwiecień od 0— do 0—, Zyto na maj od 0— do 0—, Zyto na październik od 6'50 do 6'51, Owies na kwiecień od 0— do 0—, Owies na maj 0— do 0—, Owies na październik od 5'93 do 5'94, Kukurudza na maj 0— do 0—, Kukurudza na lipiec od 5'10 do 5'11, Kukurudza na sierpień od 5'24 do 5'25, Kukurudza na październik od —, Rzepak na sierpień od 10'20 do 10'30. Pogoda: piękna.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W ADMINISTRACJI „SŁOWA POLSKIEGO“, UL. CHORAŻCZYŻNA 17—19 I WE WŁASNYCH KANTORACH: W PASAŻU MIKOLASCHA I PRZY UL. KLEMENTYNY TAŃSKIEJ L. 1, RÓG AKADEMICKIEJ.

Beniowski hr. M. A. DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona K. 1—
 CZYTELNIŃ POLSKA, 14 t. Cena zniżona K. 3—
 Daudot Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA. Czyt. Polska K. —60
 Dickens Charles. I. NOC WIGILIJNA. II. DZWONY, przekład z angielskiego K. —60
 Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM, powieść. Tum. z angielsk. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 K. —60
 Gąsiorowski Wacław. HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6—, w ozdob. opr. K. 7'80
 Gąsiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów, 1903 K. 6—, w ozdob. opr. K. 4'60
 Głębicki Stanisław. ZAMACH NA UNIWERSYTET POLSKI WE LWOWIE, Lwów 1902. K. 1—
 Gorkij M. OPOWIADANIA, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Ortowie, Zabubina K. —60
 Gruszecki Artur. WIĘKSZOŚCIA, pow. współcz. Wyd. dla abon. Śl. Polsk. Lwów, 1902 K. 2—, w ozdobnej oprawie K. 2'60
 Hauch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa. Lwów, 1903 K. 1'20, w ozdobnej oprawie K. 1'80
 Heryng Zygmunt. LOGIKA EKONOMII. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii, Cena K. 3—. Dla prenumeratorów K. 2—
 Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁCZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język pol. przeł. H. L. Cena K. 6'25, dla prenum. K. 4—

Hoffmanowa Klementyna z Tańskich. WYBÓR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył Dr. Piotr Chmielowski, Cena zniżona K. 3—
 w ozdob. opr. w 3 tomach K. 4'80
 Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) HRYHOR SERDECZNY, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu K. 1'20
 Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski). O BYT, powieść histor. na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wyd. jubil. z portr. autora. Lwów, 1903 K. 5—
 Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE. Wielka 8-ka, cena K. 6—
 Koskowski Bolesław. FINLANDYA. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2'60, dla prenumeratorów K. 1'80
 Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841), Lwów, 1903 K. 1'20
 Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). DZIECIĘ STAREGO MIASTA, obrazek na tle osł. powstania K. —60
 Kuncewicz Izidor. MOI ZNAJOMI, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 K. —60
 Łaskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI. (kartki z życia), Lwów, 1900 K. —60
 Lie Jonas. DZIADUNIO. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 K. —60
 Panamarjow J. N. WNUCZKA WRÓŻKI, powieść kryminalna w 3 t. (z rosyjsk.) Lwów, 1900 K. 1'50
 Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI. Przekład A. Morzkowskiej. K. 2—, dla prenum. K. 1'20
 Prevost Marceli. SZCZĘŚCIE W MAŁŻENSTWIE, tłum. Anastazya Świdarska, Lwów, 1902. K. —60
 Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH. Lwów, 1903 K. 1'50

Rod Edward. DAREMNY WYSIŁEK, powieść, Lwów, 1903. K. 1'20
 Robertson J. HUMANIŚCI NOWOŻYTNI. Studya socjologiczne o Carlyle'u, Millu, Emersonie, Arnoldzie, Ruskinie i Spencercze. Z oryginału ang. przełożył, przypisami i skorowidzem opatrzył Jan Stecki. Cena K. 2'60, dla prenumeratorów K. 1'80
 Rojan R. MUSZKA, powieść, Lwów K. 3—
 Rosny J. H. DOKTOR HARAMBUR. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny, cena K. 1'20
 Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA, Lwów K. 2'50
 Rossowski Stanisław. PSYCHE, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów K. 3—
 Solavus Wiesław. UGODOWCY, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3—, w ozd. oprawie K. 3'60
 Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10'40, dla prenum. K. 7'50
 Sołtan Abgar. PANNA SIERKIERCZANKA. — Szkic. Lwów K. 2—
 Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE. Z oryginału angielsk. Hum. Jan Stecki. Cena K. 2'60, dla prenumeratorów K. 1'50
 Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD. Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903 K. 1'20
 Wells H. G. CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY, przekład z angielskiego, Lwów K. —60
 Witort Jan. ŻARYSY PRAWA PIERWOTNEGO. Cena K. 2'60, dla prenumeratorów K. 1'50
 Zmogaz. BARCIKOWSCY, powieść K. 5—
 Zora. DROGAMI ŻYCIA, powieść, Lwów K. 1'20